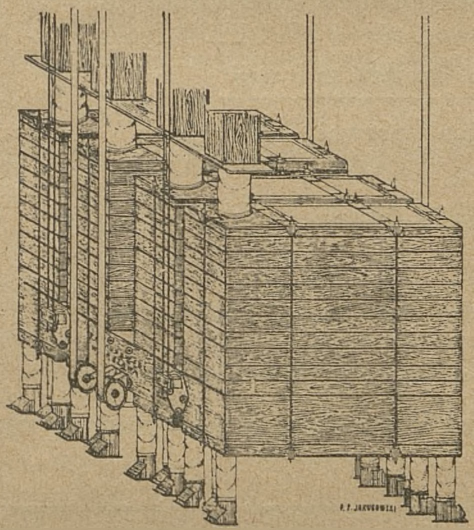
Armaturę do pary, wody gazu i t. d.
Rury: kotłowe, gazowe i łączniki do nich
Płyty uszczelniające: Klingerit, Noorit, gumowe z przekładkami, azbest, tekturę techniczną i t. d.
Szczeliwa: do kotłów, maszyn parowych i pomp
Węże gumowe i metalowe do pary, wody, i t. d.
Smarownice, Inżektory Restartinga
Odwadniacze
Pompy skrzydłowe: podwójnego i poczwórnego działania, oraz wszelkie inne
Pasy transmisyjne: skórzane balata i z sierści wielbłądziej
Narzędzia — Stal
Żarówki
Tygle Morgana

poleca ze składu

ADOLF RICHTER

BIURO TECHNICZNE

Warszawa, Rymarska 10, tel. 10-81 i 86-80 Łódź, Przejazd 20, tel. 380.



Największą wydajność, najwyższe gatunki mąki gwarantują nowe udoskonalone swobodnie wahadłowe

PYTLE PŁASKIE 2-u, 3-y, 4-o, 6-o DZIAŁOWE

Budują w najdokładniejszem wykonaniu w zastosowaniu do żyta i pszenicy
Warsztaty Mechaniczne Budowy Maszyn Młyńskich

F. JAKUBOWSKI

Warszawa, Krochmalna №№ 83 i 86
Ceny nizkie. Dogodne warunki kredytu.
Prospekty, Kosztorysy, Porady bezpłatnie.

Ukazał się w druku Ukazał się w druku



PRZEWODNIK PRZEMYSŁU I HANDLU POLSKIEGO

ROCZNIK III-ci

pod Redakcją:

D-ra LEONA PĄCZEWSKIEGO

i przy współudziale P. P.:

B. Balińskiego—Dyr. Zw. Hut Szkl., Dr. M. Barcińskiego—Dr. Zw. Przem. Włókien. w P. P., Dr., R. Battaglji—Dyr. Zw. Przem. Konfek., Inż. M. Chorzewskiego—Dyr. Polsk. Zw. Przem. Metal., Aleks. Dąbrowskiego—Prez. Rady Nacz Zw. Drzewnych, J. Dębickiego, J. Gościckiego—b. Min. Rol., J. Iwasiewicza—Dyr. Zw. Cukrowni, A. Iwańskiego, Adw. Dr. A. Kielskiego, St. Fr. Królikowskiego—Nacz. Wydz Min. P. i H., W. Kuczewskiego—Sekr. Unji Zw. Spółdz. w Polsce, Prof. Dr. J. Michalskiego—b. Min. Skarbu, Dr. J. Piekałkiewicza—Nacz. Wydz. G. U. S., Dr. L. Spaeta—Dyr. Pow. B. Kredyt., Inż. M. Prokopowicza—Dyr. Dep. Min. R. P. P., A. Siebeneichena—Nacz. Wydz. Min. P. i H., Inż., M. Szydłowskiego—b. Min. P. i H., Dr. S. Wachowiaka—b. Woj., Inż. T. Zamoyskiego Dyr. Zw. Przem. Chem. i w. in.

ZAWIERA: wyczerpujące informacje ze wszystkich dziedzin życia gospodarczego z uwzględnieniem nowych działów, jak: Automobilowy Filmowy, Spółdzielczy i. t. p., oraz Komplety Adresów z podziałem na grupy.

WAŻNE: dla sfer przemysł., handl., finansowych, rolniczych, urzędów, zakładów naukowych i wszystkich osób, interesujących się zagadnieniami ekonomicznemi naszego kraju.

Cena egzemplarza zł. 50. — Z przesyłką zł. 54

DO NABYCIA: w biurach Wydawnictwa: Warszawa, Świętokrzyska 15. Telefony: 37-98 i 37-93 oraz we wszystkich księgarniach.

GANZ-DANUBIUS
BUDAPESZT

Wyrabia od roku 1850 jako specjalność

POSTAWY WALCOWE MŁYŃSKIE

zaopatrzone w wałki, wykonane ze specjalnego żeliwa utwardzonego kokilowego.

Podaje się do wiadomości PP. Młynarzy, że od lat pięciu nie dostarcza GANZ wałków młyńskich żadnej fabryce maszyn, przeto firmy, oferujące postawy walcowe własnej konstrukcji z rzekomo oryginalnemi wałkami GANZA, świadomie wprowadzają w błąd PP. Młynarzy; **tego rodzaju nadużycia ścigać będzie GANZ na drodze sądowej.**

Wałki oryginalne GANZA posiadają obecnie znak ochronny prawnie zastrzeżony.

Wyłączne przedstawicielstwo
fabryki GANZ-DANUBIUS posiada firma

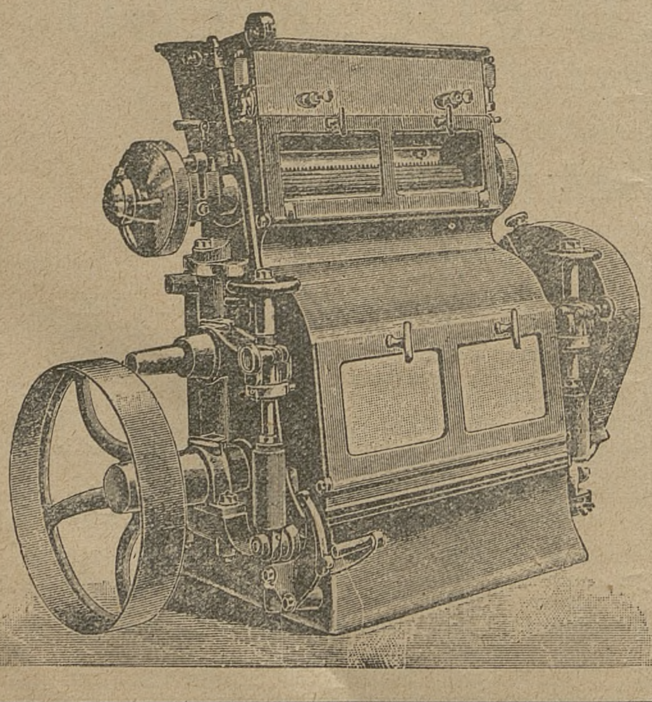
GANZ

Zakłady Elektryczne i Mechaniczne w Polsce Sp. Akc., Warszawa, Wiejska 16.
Oddziały: Kraków, Gł. Rynek 6. — Lwów, ul. Legjonów 3.

Postawy walcowe GANZA różnych rozmiarów znajdują się stale na składzie w Polsce.

Walce, plansichtry, łuszczarki, reformy, tryjery, turbiny
oraz **inne maszyny młyńskie** wyrobu
„ČESKOMORAVSKÁ KOLBEN DANĚK", Tow. Akc.
BLANSKO — MORAWA
zawsze na składzie posiada

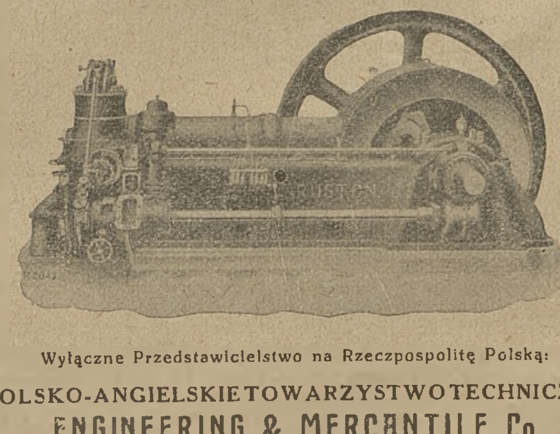
M. STEINHAUS — Warszawa, Graniczna 15.



RUSTON & HORNSBY Ltd.
LINCOLN — ANGLJA

Fabryki w LINCOLN, STOCKPORT i GRANTHAM

ŚWIATOWEJ SŁAWY
SILNIKI SPALINOWE
do MŁYNÓW i innych celów
poziome i pionowe
na wszelkiego rodzaju paliwo



Wyłączne Przedstawicielstwo na Rzeczpospolitę Polską:

POLSKO-ANGIELSKIE TOWARZYSTWO TECHNICZNE
ENGINEERING & MERCANTILE Co
Sp. z ogr. odp.

WARSZAWA, Pl. Żelaznej Bramy 2.
TELEFONY: 526-01, 526-02, 526-03, 526-04, 526-05.

Rejonowe Przedstawicielstwa:
„ELEKTRO-INDUSTRJA", Poznań, 27 Grudnia 18
Inż. E. KREPPEL, Lwów, 3-go Maja 12.

Rok XI. Warszawa, 15 października 1929 r. Nr. 19

MŁYNARZ POLSKI

ORGAN ZWIĄZKU MŁYNARZY POLSKICH

WYCHODZI DWA RAZY MIESIĘCZNIE | REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, N.-ŚWIAT 70

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 11 do 2 pp. Administracja czynna od godz. 10 do 3 pp.

WARUNKI PRENUMERATY:	Ogłoszenia przyjmuje	NUMER NASZEGO KONTA w P. K. O.
Dla członków Zw. Mł. Pol. kwart. 4 zł. Dla nie członków " "	Redakcja „Młynarza Polskiego" Nowy-Świat 70, tel. 277-45	1615

Prowadzenie młynów. Kontrola ruchu. Jej cele i zadania.

Niema młyna w Polsce, któryby miał co dzień, zawsze i stale to samo zboże do mielenia, oczywiście, to samo pod względem swoich zalet i właściwości młynarskich. Nawet zboże, pochodzące z tej samej okolicy, różni się od siebię pod tym względem, bo jeden np. rolnik sieje wierzbińskie żyto o cienkim, drugi — probsztyńskie o grubszym naskórku, jeden zebrał pogodnie, drugi trafił na deszcz, jeden sieje na sztucznych nawozach, drugi bez nich i t. p. Jednem słowem, nawet z tej samej okolicy pochodzące zboże, nie dostarcza młynom, nawet małym, które mielą zboże tylko swojej okolicy, jednolitego i jednakowego surowca do przerobu. Cóż dopiero mówić o młynach dużych, które Bóg wie zkąd ściągają zboże, nieraz, np. pszenicę, aż z Ameryki.

A jednak młynarz polski, mając różnorodny surowiec do przerobu, musi z niego produkować towar jednakowy zawsze, jeżeli chce mieć powodzenie u swoich koncmanów, a przedewszystkiem u najważniejszych z nich, u piekarzy i cukierników. Towar zawsze jednakowy dla nich, to nie oznacza tylko zawsze jednakowy kolor mąki tego samego gatunku, ale oznacza również jednakowość jej piekarskich właściwości, z których przypiek jest praktycznie najważniejszą jej cechą.

Ztąd wynika, że głównem i najważniejszem zagadnieniem, które ma rozwiązać technicznie kierownictwo i kontrola ruchu we młynie, jest zagadnienie, które formułuje się tak prosto: „z różnorodnego surowca wyprodukować zawsze jednakowy towar".

Te tak prosto sformułowane zagadnienie nie jest bynajmniej prostem i łatwem do rozwiązania, i te trudności właśnie, jakie to przedstawia, spowodowały, że polskie młynarstwo wcale się tym zagadnieniem nie zajmuje. Jest to zresztą zrozumiałem, bo dotychczas nie było tego bodźca, któryby zmuszał polskiego młynarza, do zajmowania się taką trudną sprawą, jaką jest produkowanie jednakowego towaru z różnorodnego surowca.

Obecnie ten bodziec się zjawił, i to nie z jednej nawet strony oddziaływać zaczyna.

Jest nim, przedewszystkiem wzmożona konkurencja między sobą młynarzy na polskich krajowych rynkach. Rzecz jasna, że na tych rynkach utrzyma się przy najlepszej cenie i zapanuje nad rynkiem, ta firma, która zagwarantuje swoim głównym odbiorcom, piekarzom i cukiernikom dostarczanie im zawsze jednakowego towaru t. j. mąki nie tylko o jednakowym zawsze kolorze, ale i o jednakowym przypieku.

Jest rzeczą również jasną, że te firmy, które nie są w stanie dać tej gwarancji swoim odbiorcom — słyszałem niedawno o pewnym kierowniku młyna, który szczerze wyznał swoim odbiorcom, że nie może im zagwarantować nawet jednakowej w kolorze mąki — firmy takie, nie mogąc z pierwszemi konkurować jakością, będą musiały z nimi konkurować ceną i warunkami, obniżając cenę, i powiększając terminy płatności. Dzieje się to zresztą już i dzisiaj.

Drugim niemniej, a może więcej skutecznym bodźcem do rozwiązania powyższego zagadnienia, jest — eksport mąki.

Rzecz jasna, że gdy chodzi o wielkie ilości eksportowego towaru, musi on w całej swej masie być jednakowy i jednolity, bo, jeżeli np. na 1000 worków dobrej mąki, choćby dziesięć było gorszej, bo te dziesięć worków psują cały efekt eksportu — te właśnie 10 worków gorszej mąki określają gorszą cenę całej partji.

Nic więc dziwnego, że kraj, który pierwszy stanął przed zagadnieniem eksportu mąki w dużych ilościach, był pierwszym, który rozwiązał zagadnienie produkowania jednakowego towaru z różnorodnego surowca. Krajem tym są Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, której młyny oddawna już są prowadzone i kontrolowane na ścisłych naukowych zasadach.

U nas tego jeszcze niema, bo kwestja eksportu mąki z Polski nie jest jeszcze aktualną — jednak stać się nią może każdej chwili od momentu, kiedy rząd zdecyduje się wprowadzić premjowanie wywozu żyta, jak tego natarczywie domagają się organizacje rolnicze. Raz rząd wprowadzi premjowanie żyta, to automatycznie, siłą samej logiki, musi nastąpić premjowanie wywozu mąki, a wtedy w całej rozciągłości przed naszym młynarstwem stanie zadanie

eksportu mąki, i wtedy dopiero otworzą się przed naszym młynarstwem doskonałe widoki powodzenia. Jednak żeby tych widoków nie zmarnować, żeby nie żałować i nie płakać, że Polak mądry po szkodzie, już dziś młynarze muszą zająć się produkowaniem zawsze jednakowego towaru z różnorodnego surowca, tem bardziej zająć się tem muszą, że gdyby nawet przewidywania eksportu okazały się płonne, to rzecz ta bardzo a bardzo przyda się na wewnętrznym rynku zbytu.

Jak powiedziałem, rozwiązanie tego zadania łatwem nie jest, bo wymaga naukowego przygotowania w uniwersyteckim zakresie, oraz laboratoryjnego i technicznego doświadczenia. Nie mogę w krotkim artykule wdawać się w rozprawę na ten temat, jednak, żeby czytelnikowi dać pojęcie o tem, jakiego to ogromu pracy i doświadczenia wymaga rozwiązanie tego zadania, przytoczę tu suchy, goły opis tych czynności, które w tym celu codziennie wykonują amerykańskie młyny:

1) określenie gatunkowego ciężaru zboża (holenderska waga);

2) określenie procentowej wilgotności zboża i mąki. (Do eksportu dostarcza się mąkę tylko o określonym % wody);

3) określenie zawartości popiołu w zbożu i mące;

4) określenie zawartości białka w zbożu;

5) kwalifikacja glutenu w mące;

6) określenie piekarskich właściwości mąki: a) rozciągliwości glutenu, b) kwasowości mąki, c) koncentracji jonów wodoru;

7) próbny wypiek w laboratorjum;

8) oznaczenie ile mąka przyjmuje wody przy zarabianiu ciasta;

9) kontrola koloru mąki (próba Pekara):

10) kontrola pracy śrutowych walcy (oznaczenie ilości mąki, kaszek i dunstów na specjalnym aparacie odsiewnym);

11) kontrola procentowości mąki (wydajność ziarna);

12) kontrola procesu uszlachetniania mąki (preparowanie);

Jak czytelnik widzi z tego spisu wykonywanych codziennie czynności, eksportowy młyn bez chemika obejść się nie może. W Ameryce jest on zwierzchnikiem nadmłynarza, wyznacza ilość i rodzaj ziarna na mięszanki, kieruje preparowaniem zboża i mąki jednem słowem wszystkiem od czego zależy zachowanie standartu mąki. Europa naśladuje Amerykę:— w Niemczech już po młynach pracuje 80 laborantów i 15 chemików z akademickiem wykształceniem. Kontrola zatem przemiału we młynach tak w Ameryce, jak i w Europie oparta jest na ściśle naukowych i doświadczalnych podstawach. Taka kontrola gwarantuje młynom powodzenie w eksporcie, a społeczeństwu daje pewność, że przerób zboża i produkty mączne odpowiadają wymaganiom spółczesnej hygjeny.

Wydawanie zatem w tych warunkach ustawowych zarządzeń, jaki jest np. dopuszczalny procent wody w mące, albo stopień jej kwasowości, albo procent zawartości popiołu, albo procent wymiału i t. p. jest tylko normowaniem tego, co życie gospodarcze już wytworzyło.

Natomiast takie i tym podobne ustawowe zarządzenia, wydane w Polsce, gdzie o laboratorjach i chemicznej kontroli młyna mowy jeszcze nie ma, są poprostu nie wykonalne — bo i jak można nie mając laboratorjum, nie preparując ziarna i mąki wyprodukować mąkę zawsze tego samego typu z różnorodnego materjału?

Najprzód urządzenie laboratorjów, przygotowanie odpowiedniego personelu, a potem dopiero ustawowe normowanie typu i wydajności mąki — inaczej wszelkie normujące rozporządzenia pozostaną na papierze, nie wykonane, bo nikt nie potrafi je wykonać bez laboratorjów, laborantów i chemików.

Laboratorja, laboranci i chemicy — to powiększenie i to znaczne kosztów młyna. Któż je będzie robił bez nadziei zwrotu kosztów przez wyższą cenę towaru eksportowego?

Inż. Stanisław Wojciechowski.

Dział Prawno-Informacyjny

KALENDARZYK PODATKOWY NA MIESIĄC PAŹDZIERNIK.

Przypominamy płatnikom podatków bezpośrednich, że w październiku roku bież. płatne są następujące podatki:

1) od 15 października do 15 listopada roku bież. — wpłata 2-iej raty podatków gruntowych za bieżący 1929 rok;

2) do 15 październuika — wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w miesiącu wrześniu — przez przedsiębiorstwa handlowe 1-ej i 2-ej kat. i przemysłowe 1 — 5-ej kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze:

3) do 15 października — wpłata zaliczki na poczet państwowego podatku przemysłowego od obrotu za kwartał 3-ci, roku 1929 w wysokości jednej piątej części kwoty podatku od obrotu, wymierzonego za rok 1928 przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, nieprowadzące prawidłowych ksiąg handlowych oraz przez zajęcia przemysłowe;

4) do 1-go listopada — wpłata państwowego podatku dochodowego w wysokości różnicy między kwotą podatku wymierzonego na rok podatkowy 1929 (wymienionej w doręczonych nakaazch płatniczych) a kwotą podatku zapłaconego w terminie do 1-go maja roku bież. względnie o ile przed dniem 15 października roku bież. nie doręczono nakazu płatniczego — wpłata 2-ej połowy podatku, przypadającego od zeznanego dochodu, a w razie niezłożenia o dochodzie za rok 1928 roku wpłata połowy podatku wymierzonego na rok 1928:

5) wpłata podatku dochodowego od uposażeń służbowych emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz kwoty zaległości odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w miesiącu październiku tudzież podatki, na które płatnicy

otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

JAK MINISTERSTWO SKARBU CHCE PRZYJŚĆ Z POMOCĄ MŁYNARSTWU.

Z inicjatywy Ministerstwa Skarbu rozważana jest w łonie rządu myśl stosowania szczególnych ulg w zakresie podatku obrotowego dla niektórych, szczególnie dotkniętych gałęzi przemysłu jak np. **dla młynarstwa,** garbarstwa i t. p., a to na zasadzie art. 94 ustawy w ten sposób, że dane przedsiębiorstwa miałyby **opłacać zgóry tylko jedną czwartą część podatku tytułem zaliczki,** a reszta byłaby im następnie, po upływie roku, **odpisywana pod pretekstem nieściągalności.** Jak dotychczas jednak sprawa ta w departamencie podatków i opłat nie posunęła się naprzód.

OGRANICZENIE EGZEKUCJI PODATKU PRZEMYSŁOWEGO OD OBROTU ZA ROK 1928.

Wobec wielkiej ilości odwołań od wymiaru podatku od obrotu za r. 1928, jest rzeczą wykluczoną, by Komisje Odwoławcze były w stanie w najbliższym czasie odwołania te rozpatrzeć. Tymczasem, w myśl przepisów ustawy, Urzędy Skarbowe są obowiązane ściągnąć w drodze egzekucji wymierzony podatek w pełnej wysokości, złożenie bowiem odwołania nie zwalnia od obowiązku uiszczenia podatku. Egzekucja taka w wielu wypadkach rujnuje wprost płatnika, gdyż zajęte towary sprzedawane są na licytacji przeważnie za bezcen. Późniejsze, pomyślne nawet rozstrzygnięcie złożonego odwołania jest już niby sztuczny oddech, zastosowany do topielca, po dwudniowej kąpieli pod wodą, strata bowiem, którą ponosi przy egzekucji zlicytowany, a zrujnowany już płatnik, przeważnie daleko przewyższa potrąconą, na skutek odwołania, kwotę podatku.

Chcąc przyjść z pomocą takim płatnikom, Ministerstwo Skarbu poleciło, okólnikiem L. D. V. 8518/I/29, naczelnikom Urzędów Skarbowych przeprowadzić — bądź osobiście bądź przy współudziale członków Komisyj szacunkowych względnie rzeczoznawców, zaproszonych według uznania tychże naczelników — przedwstępne zbadanie odwołań od wymiaru podatku od obrotu za r. 1928 i w zależności od wyników badania, ograniczyć narazie egzekucję podatku obrotowego do kwot, przypadających od obrotu, prowizorycznie przy badaniu odwołań ustalonych. Ponadto jeszcze jedną korzyść odniesie płatnik z tego prowizorycznego rozpatrzenia odwołania, a mianowicie: naczelnicy urzędów skarbowych, odpowiednio do zmniejszonych prowizorycznie kwot podatku ograniczą również wysokość zaliczek kwartalnych za r. 1929.

Choć powyższe prowizoryczne zbadanie odwołania ma nastąpić z urzędu, to jednak wobec wielkiej ilości tych odwołań, jest rzeczą nader wskazaną, by, w razie wszczęcia egzekucji podatku obrotowego, za r. 1928, płatnik złożył podanie do naczelnika urzędu skarbowego z prośbą, o przyśpieszenie prowizorycznego badania odwołania od wymiaru podatku, a przedewszystkiem o tymczasowe wstrzymanie dalszych kroków egzekucyjnych, przynajmniej w stosunku do kwoty podatku, przez płatnika w odwołaniu kwestjonowanej. Zaznaczamy, iż nie należy bynajmniej czekać, aż przyjdzie egzekutor po zwózkę zajętych towarów, lecz niezwłocznie, tuż po zajęciu, należy wnieść powyższe podanie. W ten sposób płatnik uniknie zbędnych kosztów egzekucyjnych.

KU UWADZE PROWADZĄCYCH KSIĘGI HANDLOWE. CHARAKTERYSTYCZNE ORZECZENIE NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał ostatnio sprawę ważną dla szerokiego ogółu kupców i przemysłowców, a mianowicie skargę na decyzję komisji apelacyjnej w sprawie podatku dochodowego.

Trybunał po rozpatrzeniu sprawy stanął na stanowisku, że kodeks handlowy, jak również i ustawa o podatku dochodowym, nie przewidują specjalnych norm w sprawie prowadzenia ksiąg handlowych i dlatego też płatnikom przysługuje prawo prowadzenia ksiąg według dowolnego systemu, uznanego przez wiedzę i przez świat handlowy.

W wypadkach, gdy księgi zostały odrzucone, komisja winna podać dokładny powód tego kroku, a to w tym celu, by dać możność płatnikowi wniesienia ewentualnego odwołania przeciwko tej decyzji.

Dotychczas komisja odrzucając księgi nie zadawała sobie trudu wyszczególnić powodu, zamykając tem samem drogę płatnikowi do szukania swej racji.

WOLNY WYWÓZ OTRĄB I MAKUCHÓW DO 1 GRUDNIA.

Z dniem 1 października 1929 roku weszło w życie rozporządzenie Nr. 524 ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 25 września 1929 r. (Dz. Ust. Nr. 68 z dn. 30.IX 1929 r.) ustanawiające, że:

1) **otręby żytnie i pszenne, wywożone w okresie od 1 grudnia do 1 czerwca będą opłacały cło wywozowe w wysokości 5 zł. od 100 kg.**

2) makuchy lniane i rzepakowe, wywożone od 1 czerwca do 1 grudnia będą opłacały cło wywozowe 10 zł. od 100 kg.

3) makuchy odolejone: lniane i rzepakowe, o zawartości tłuszczu 2% i mniej, wolne są od cła.

Z powyższego wynika, że wszystkie otręby, a więc: żytnie, pszenne, jęczmienne, można wywozić za granicę bez żadnych opłat celnych w czasie od 1 czerwca do 1 grudnia każdego roku. Natomiast w okresie od 1 grudnia r. b. do 1 marca otręby żytnie i pszenne mogą być wywożone za opłatą cła w wysokości 5 zł. od 100 kg., inne zaś, jak **jęczmienne bez cła.**

PODNIESIENIE CŁA WYWOZOWEGO OD MĄKI ŻYTNIEJ.

W 67-ym Dzienniku Ustaw ogłoszono rozporządzenie 518 z dnia 5 września 1929 r. o podniesieniu cła przywozowego od mąki żytniej.

W myśl tego rozporządzenia cło przywozowe od mąki żytniej podniesiono ze zł. 5 **na zł. 16 gr. 50 za 100 kg.**

Powyższe rozporządzenie ma duże znaczenie dla naszego przemysłu młynarskiego i dlatego zasługuje na bliższą analizę.

Dotychczasowe cło od mąki żytniej w wysokości zł. 5 od 100 kg miało swoje uzasadnienie wówczas, gdy rozporządzeniem z dnia 29 października 1928 r.

zostało ustanowione cło przywozowe od żyta w wysokości zł. 11 od 100 kg. zarysowała się nieproporcjonalność w układzie naszej taryfy celnej w zakresie zbóż i ich przetworów, gdy surowiec, jakim w stosunku do mąki jest ziarno, otrzymał ochronę celną dwukrotnie wyższą, aniżeli mąka.

Powyższa anomalja nie dawała się we znaki naszemu życiu gospodarczemu, gdyż równolegle z ochroną celną w zakresie mąki istniał zakaz przywozu mąki pszennej i żytniej, który zapobiegał nadmiernemu przywozowi obu tych artykułów do Polski. Zakaz, o którym mowa, był ustanawiany na różne terminy, wreszcie rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 26 lipca 1929 r. w sprawie zakazu przywozu mąki pszennej i żytniej został on przedłużony, aż do odwołania, a zatem można przypuszczać, że będzie on istniał jeszcze przez dłuższy przeciąg czasu.

Zakazu przywozu jakiegoś artykułu nie można uważać za racjonalny czynnik ochrony krajowej produkcji, gdyż czynnikiem takim wychowawczym są cła przywozowe i dlatego ostatnie podniesienie cła od mąki żytniej należy uważać nie tylko za wyrównanie niedociągnięć w układzie naszej taryfy celnej, ale również za ważne posunięcie z punktu widzenia interesów krajowego przemysłu młynarskiego a pośrednio i krajowego rolnictwa.

Dotychczasowe cło od mąki żytniej w wysokości 5 zł. od 100 kg. było nie wystarczające, zwłaszcza w stosunku do Niemiec, gdzie istnieje premja wywozowa od omawianego artykułu do wysokości zł. 19.80 za 100 kg.

Biorąc powyższy moment w rachubę, oraz uwzględniając dumping kredytowy, szeroko stosowany przez firmy niemieckie, łatwo można zrozumieć, że w razie uchylenia w Polsce zakazu przywozu mąki żytniej, względnie w razie ustanowienia przez Rząd większych kontyngentów przywozowych, ochrona celna w zakresie mąki żytniej stałaby się iluzoryczna i **konkurencja firm zagranicznych byłaby nie do wytrzymania dla naszego młynarstwa.**

Podniesienie cła przywozowego na mąkę żytnią z 5 zł. na zł. 16 gr. 50 dostatecznie ochroni przemysł młynarski od zalewu rynku polskiego mąką żytnią zagraniczną.

NIEWPŁACONE ZALICZKI NA PODATKI NIE SĄ ZALEGŁOŚCIĄ PODATKOWĄ.

Niżej podany jest wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawie zaliczek na podatki.

Wprawdzie został on wydany z tytułu sporu o zaliczkę na podatek obrotowy, ponieważ jednak ten wyrok rozstrzyga sprawę nietylko zaliczek wogóle, więc postanowienia w nim dadzą się zastosować do wszystkich innych podatków.

Mianowicie wyrok ustala, że zaliczka podatkowa, nie wpłacona w terminie, nie jest zaległością podatkową, z czego wypływa, że nie może ona przymusowo być ściągana i nie można do niej zaliczać ani kar za zwłokę, ani kosztów egzekucyjnych.

Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dnia 22.12. 1928 r. L. rej. 4778 — 26 ustalił co następuje: „W myśl art. 56 ustawy o państwowym podatku przemysłowym płatnicy podpadający pod ustanowienia I-go ustępu tego artykułu, a tak widocznie kwalifikuje skarżącą spółdzielnię władza pozwana — obowiązani są do uiszczenia zaliczek na podatek od obrotu w terminach ustawą określonych. Dowody wydane mają być w myśl ust. 3 tego artykułu i dołączone do zeznania, końcowy zaś ustęp tego artykułu postanawia, że od niedopłaconych w terminie kwot zaliczek pobierane będą kary za zwłokę, jako od zaległości podatkowych".

Już z tego końcowego przepisu wynika, że nieopłacona w terminie zaliczka nie jest zaległością podatkową pozatem zaś brak w ustawie wszelkich postanowień, dotyczących trybu postępowania odnośnie do tych zaliczek, a w szczególności też brak określenia kompetencji, tudzież toku instancji.

Wszystko to dowodzi, że obowiązek wpłaty zaliczek przez sankcję ostatniego ustępu art. 56 żadnej innej sankcji ustawowej nie posiada. W konsekwencji tego wezwanie urzędowe do uiszczenia zaliczek, niezaopatrzone również w sankcję karną z rozdziału 6-go ustawy, nie rodzi dla strony żadnego obowiązku, a tem samem nie ulega też zaskarżeniu w trybie prawnego postępowania do wyższej instancji. Dopiero bowiem po prawidłowem ustaleniu obowiązku podatkowego przez właściwe władze staje się aktualnym przepis art. 56 ustępu ostatniego o pobieraniu kar za zwłokę od nieopłaconych w terminie kwot zaliczek. Kwestja więc zaliczek jest jedynie sprawą incydentalną, zależną w zupełności od wyników postępowania wymiarowego i nie ulega samoistnemu rozpatrywaniu poza tokiem postępowania wymiarowego już choćby z tego powodu, że żaden przepis prawny nie wskazuje organów, któreby miały być do tego powołane. W tym stanie rzeczy władza pozwana, jak to zresztą sama trafnie zaznacza w odpowiedzi na skargę, niemiała powodu do rozstrzygania środka prawnego, wniesionego przeciwko wezwaniu, a wdając się w takie rozstrzygnięcie wykroczyła przeciw przepisom prawa formalnego, wprowadzając tem samem stronę w błąd co do istoty rzeczowego wezwania, tudzież jego ewentualnych, konsekwencyj prawnych. Jesteśmy zmuszeni zaznaczyć, że władze skarbowe nie azwsze się stosują do motywów powyższego wyroku co wywołuje zrozumiałe niezadowolenie wśród zainteresowanych płatników.

PODZIAŁ MŁYNÓW NA 8 KATEGORJI WINIEN BYĆ ZMIENIONY.

Doświadczenie lat ubiegłych dowodzi, iż zaszeregowanie przedsiębiorstw do poszczególnych kategorji świadectw przemysłowych nastręcza szereg wątpliwości interpretacyjnych, pociągających za sobą niepożądane spory między płatnikami a władzami skarbowemi.

Ponadto niektóre okólniki Ministerstwa, wyjaśniające odnośne kwestje sporne w przedmiocie wykupna świadectw przemysłowych, przypuszczalnie domagają się rewizji, gdyż są one niekorzystne dla życia gospodarczego. Wreszcie poszczególne sprawy wątpliwe nie są dotychczas wcale jasno i jednolicie uregulowane, wobec czego dla uniknięcia stanu niepewności prawnej, pożądanem byłoby należyte ich wyjaśnienie.

Ponieważ w niedalekiej już przyszłości Ministerstwo wyda instrukcje w sprawie wykupna świadectw przemysłowych na rok 1930, należałoby omówić już dziś starania, jakie należałoby podjąć w celu ustalenia koniecznych zmian w taryfie przemysłowej, dzielącej młyny na 8 kategorji.

Podział przedsiębiorstw na kategorje według brzmienia ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. „o państwowym podatku przemysłowym" stwarza duże niezadowolnie ze względu na małą ilość kategorji, nieuwzględnienia charakteru użyteczności młyna, a nadewszystko dużej rozpiętości w obliczaniu długości walców dla każdej kategorji młynów.

W myśl ustawy młyny mączne dzielą się na 8 kategorji, z których obejmują:

Kategorję pierwszą — młyny, w których suma średnia wszystkich par żaren przekracza 150 metrów;

Kategorję drugą — młyny, w których suma średnia wszystkich par żaren wynosi ponad 100 do 150 metrów;

Kategorję trzecią — młyny, w których suma średnia wszystkich par żaren wynosi ponad 50 do 100 metrów;

Kategorję czwartą — młyny, w których suma średnia wszystkich par żaren wynosi ponad 15 do 50 metrów;

Kategorję piątą — młyny, w których suma średnia wszystkich par żaren wynosi ponad 8 do 15 metrów;

Kategorję szóstą — młyny, w których suma średnia wszystkich par żaren wynosi ponad 4 do 8 metrów;

Kategorję siódmą — młyny, w których suma średnia wszystkich par żaren wynosi ponad 1½ do 4 metrów;

Kategorję ósmą — wiatraki i inne młyny, w których suma średnic wszystkich par żaren nie przekracza 1½ metra.

Przyczem: o ile w młynach używane są do mielenia walce wyłącznie lub łącznie z żarnami, to 1 ctm. długości pary walców liczy się za 3 ctm. średnicy pary żaren, a zespół 3 walców liczy się za 2 pary walców.

Podział ten, jak widzimy, nie odróżnia warunków pracy, w jakich młyn pracuje, nie uwzględnia jakości siły poruszającej młyn, jak również stopnia zużycia walcy i kamieni.

Weźmy dla przykładu młyn, posiadający walce i kamienie w sumie 8 metrów — młyn ten według powyższego podziału, zaliczony będzie do VI kat.

Gdy tenże młyn usunie z młyna jakiś postaw walcowy względnie kamienie skutkiem zużycia i wstawi nowe maszyny, które w sumie ze starymi dadzą 8 mtr. 100 m/m — młyn ten w myśl ustawy winien wtedy nie tylko wykupić świadectwo przemysłowe V kategorji, ale jednocześnie ponieść całą konsekwencję tego kroku. Młynarz, wykupując V kat. świadectwo przemysłowe winien prowadzić prawidłowe księgi handlowe, wpłacać miesięczne zaliczki na podatek przemysłowy, pomijając już zwiększony koszt samego świadectwa. Ileż stwarza się trudności nieraz nieprzezwyciężonych dla młynarza, posiadającego młyn na prowincji.

Często nieraz bywa, iż młyn z racji małej wody lub nieodpowiedniego motoru pracować nie jest w stanie na wszystkich posiadanych złożeniach, wykupić jednak świadectwo musi według posiadanych w młynie walcy i kamieni.

Przeciwko takiemu podziałowi należy się sprzeciwstawić, gdyż nie odpowiada potrzebom naszego młynarstwa. Dobra ona była dla Rosji, dla Polski należałoby ją zmodyfikować. Trzeba mieć na uwadze, że podany w ustawie podział młynów na kategorje żywcem jest wzięty z dawniejszej rosyjskiej ustawy.

Życzeniem młynarzy byłoby aby świadectwa przemysłowe były 2 — 3 kategorje t. j. dla młynów gospodarczych, gospodarczo-handlowych i czysto handlowych.

Każda kategorja miałaby pewną ustaloną stawkę od centymetra długości walców, czy średnicy kamienia i w tym stosunku płaciłaby za świadectwo z tem, że koszt świadectwa zaliczony być winien jako zaliczka na podatek obrotowy.

Podział taki byłby słuszniejszy i o wiele prostszy w obliczaniu.

SPRAWA REFORMY PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.

Według wielokrotnie podawanych w prasie informacyj Ministerstwo Skarbu opracowało projekt ustawy, zawierającej reformę podatku przemysłowego. Wobec wielkiego zainteresowania, jakie projekt ten budzi w sferach przemysłowych i handlowych Związek Izb Przemysłowo-Handlowych prosił Ministra Skarbu o przesłanie wymienionego projektu Związkowi Izb do wiadomości i zaofiarowania przed wniesieniem go pod obrady ciał ustawodawczych.

Z życia Związkowego

POŁOŻENIE MŁYNARSTWA. SYNDYKAT MŁYNÓW HANDLOWYCH.

Jak podaje „Kurjer Polski" z dnia 4/X bież r.

„Ogólne położenie młynarstwa jest w dalszym ciągu fatalne, czego dowodem jest m. in. fakt, że bardzo wiele młynów wogóle, a zwłaszcza w Małopolsce stoi, a w Kaliskiem na 14 młynów — 10 wstrzymało pracę. Jest w toku akcja, zmierzająca do stworzenia Syndykatu młynów, a kierownictwo tej akcji spoczywa w ręku młynów kaliskich p. Chmielnickiego z jednej strony i młynów rolniczych „Ziemiopłody" (p. Machnicki) z drugiej strony: Celem tej akcji nie jest jednak ogólna sanacja stosunków, lecz raczej zmonopolizowanie w dużej mierze przemiału zboża w swoich rękach, a przy tem sanacja finansowa „Ziemiopłodów", które są winne Bankowi Gospodarstwa Krajowego 4 miljony złotych i znajdują się w dość dużych trudnościach płatniczych. Akcja ta łączy się poniekąd **ze znaną tendencją organizacji rolniczych** w b. zaborze rosyjskim, **by przemiał zboża, o ile możności skoncentrować w rękach rolnictwa i pośrednio wywłaszczyć istniejące młyny handlowe.** Trzeba jednak zaznaczyć, że ani w b. zaborze austrjackim, ani w b. zaborze niemieckim organizacje rolnicze nie stoją na tem stanowisku, lecz **uważają egzystencję młynarstwa handlowego za odpowiadającą interesom rolnictwa**".

W związku z projektem zsyndykalizowania młynów, odbyły się dwa posiedzenia przedstawicieli młynów warszawskich w lokalu Związku Młynarzy Polskich.

W przemówieniach swych na posiedzeniu p. Grasberg, jako prezes Wydziału Młynów Warszawskich, zaznaczył, że przemysł młynarski od kilku lat jest niepokojąco krytyczny. Stan ten wywołany jest przedewszystkiem:

1) nadmiarem młynów wogóle, a w szczególności drobnych i słabo technicznie usytuowanych,

2) fałszywem rozmieszczeniem młynów w ośrodkach rolniczych zamiast konsumcji,

3) zmiennością polityki Państwa w ingerowaniu obrotu zbożem, normalizacja przemiału,

4) brakiem kapitałów obrotowych w młynie,

5) rujnującym podatkiem przemysłowym,

6) złą organizacją handlową z piekarniami,

7) wrogim, jak dotychczas stosunkiem sfer rolniczych do przemysłu młynarskiego,

8) brakiem należytej organizacji w środowisku młynarskiem.

Wszystkie te czynniki spowodowały, że przemysł młynarski znalazł się u progu ruiny, czego najwymowniejszym potwierdzeniem jest unieruchomienie kilkudziesięciu dużych warsztatów oraz ujemne bilanse wszystkich prawie młynów.

W celu uchronienia się od ostatecznego bankructwa, grono osób stojących na czele młynarstwa postawiło sobie za cel zjednoczyć większe młyny handlowe w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością.

Zadaniem tego porozumienia byłoby:

1) stworzenie kilkunastu grup regjonalnych, wiążących w sobie młyny danego terenu, lub też młyny złączone pod względem formalno-prawnym w jeden komplet,

2) poszczególne związki regjonalne byłyby złożone w organizacji centralnej, której zadaniem będzie zmniejszenie produkcji młynów rzeczywistej zdolności konsumcyjnej rynku i dostosowania takowej do zmieniającej się konjunktury.

Cel ten zostałby zrealizowany przy unieruchomieniu pewnej ilości młynów, oczywiście, za określonem wynagrodzeniem, z utrzymaniem w pełnym ruchu najbardziej do tego technicznie przystosowanych młynów.

Dalszem zadaniem byłoby normowanie cen, zgodnie z zasadami zdrowej kalkulacji i to w porozumieniu z czynnikami rządowemi.

Pozatem porozumienie zmierzałoby do uzdrowienia podstaw finansowych młynarstwa w drodze zorganizowania kredytu. Organizacja młynów tak pojęta zabiegałaby o zwiększenie konsumcji wewnętrznej chleba przez podniesienie jego jakości, jak również wpływałaby na zwiększenie eksportu produktów młynarskich przez dotarcie na rynki, na których konkurencja obca wszechwładnie dotąd panuje.

Są to zasadnicze wytyczne, jakie chciałby wprowadzić w życie projektowany syndykat młynów.

Zdaniem p. Grasberga związek taki młynów ma rację bytu i należałoby rokować mu poważne sukcesy, o ile Związek ten obejmować będzie przynajmniej młyny o produkcji dziennej 750 wagonów.

Odnośnie zaś specjalnie młynarstwa warszawskiego, to należałoby się zastrzec, aby młyny zaspakajały potrzeby konsumcyjne miejscowe, a w razie dopiero niedostatecznej podaży mąki, inne związki regjonalne mogłyby wtedy braki wytworzone zapełnić.

W dyskusji, jaka się wytworzyła, wszyscy uznali konieczność utworzenia instytucji o jakiej była mowa, do bardziej jednak szczegółowej dyskusji nie doszło, gdyż obecnym nieznane były statuty, na jakich projektowano utworzenie spółki.

Na wniosek p. Chamca, sekretarjat Związku projekty statutów i memorjału po odbiciu w potrzebnej ilości, rozesłał zainteresowanym młynom, dla umożliwienia zapoznania się z organizacją projektowanego syndykatu związków regjonalnych, jak również prawami i obowiązkami członków.

Następne zebranie zostanie zwołane po uzgodnieniu zagadnień organizacyjnych przez p. Grasberga ze związkami młynarskiemi — okręgowemi.

F. L.

OSOBISTE.

Pan Henryk Grasberg, przewodniczący Wydziału Młynów Warszawskich zrezygnował ze stanowiska członka Komitetu Organizacyjnego, mającego się utworzyć Syndykatu Młynarskiego.

WSPÓLNA REPREZENTACJA ZWIĄZKÓW PRZEMYSŁU MŁYNARSKIEGO.

Stosownie do zapowiedzi Min. Spr. Wewn. Wydz. Aprow. zdecydowało wprowadzenie typu ustalonego w młynie „Cerealja" w Poznaniu, jako dającego bezwzględną gwarancję 65%-ego przemiału. Kolor mąki typowej, zdaniem Ministerstwa, da się łatwo zastosować w poszczególnych dzielnicach.

Ministerstwo dało już polecenie młynowi ‚Cerealja" wysyłki wzorów do województw i starostw, jako też do poszczególnych organizacyj młynarskich, tak że w najbliższym czasie, młynarstwo będzie miało możność zapoznania się z nowym typem.

Na skutek zabiegów Wspóln. Repr., idących w kierunku późniejszego wprowadzenia w życie nowego typu i umożliwienia młynom wyzbycia się mąki z dotychczasowej produkcji, rozporządzenie odnośne przypuszczalnie ukaże się w końcu października.

Ministerstwo przygotowuje nowe rozporządzenie, dotyczące normalizacji przemiału żyta, przewidujące wprowadzenie kilku typów, bez ustalania procentowości przemiału, jak również przewidzianą będzie produkcja jaśniejszej mąki dla celów eksportowych

Aby nie utrudniać młynom zbytu mąki do czasu wprowadzenia nowego typu przez to, że odbiorcy dowiedzą się o wprowadzeniu jaśniejszego typu, typ mąki obowiązujący będzie rozesłany w pierwszym rzędzie młynarstwu, a dopiero w ostatniej chwili piekarzom i odbiorcom mąki.

Jak już wiadomo, rozporządzenie co do zawieszenia cła wywozowego od 1 czerwca do 1 grudnia, ogłoszone zostało w Dz. Ustaw Nr. 68 z dn. 30.IX b. r. Ponieważ ogłoszenie rozporządzenia nastąpiło dopiero w dn. 30.IX a wydrukowanem w dn. 1.X, a więc ze spóźnieniem, poszczególne Urzędy Celne zatrzymywały w dn. 1.X transporty otrąb, wobec nieposiadania odnośnego Dziennika Ustaw. Dzięki staraniom naszym Ministerstwo Skarbu telegraficznie zawiadomiło Urzędy Celne o przepuszczeniu transportów otrąb bez cła wywozowego.

Niezależnie od tego kierujemy do kompetentnych władz zażalenie z powodu takich szkodliwych zaniedbań administracji państwowej, **polegających na ogłaszaniu rozporządzeń w ostatniej chwili.**

Na posiedzeniu Komitetu Taryfowego Rady Kol. w dn. 2.X stwierdzoną została konieczność przedyskutowania jeszcze raz taryf zbożowo-mącznych. Wyłoniona została specjalna komisja.

Wspólna Reprez. otrzymała z Ministerstwa polecenie przygotowania materjałów, dotyczących konieczności wprowadzenia premij wywozowych na mąkę wszelką i kasze, co jest przedmiotem rozważań czynników rządowych.

Wystąpiono do B. P. i B. G. Kr. o przyznanie nowych kredytów, które mogłyby być spłacone w czasie do 1 września roku przyszłego.

Ponieważ jest nadzieja że banki zgodzą się udzielać powyższego kredytu i mniejszym młynom handlowym byle tylko miały odpowiednią gwarancję, przeto te młyny, które posiadają czystą hipotekę i są wciągnięte do rejestru handlowego, a chciałyby z powyższych kredytów korzystać, zechcą bezzwłocznie nadsyłać do swoich organizacyi terytorjalnych umotywowane zgłoszenia z oznaczeniem wysokości pożądanego kredytu i wartości młyna t. j. na jaką sumę jest ubezpieczony.

Orjentacyjnie przyjąć należy, że przy czystej hipotece można uzyskać $^1/_4$ wysokości sumy ubezpieczeniowej.

Kronika

ZAMKNIĘCIE POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ W POZNANIU.

Dnia 30 września punktualnie o godz. 18-ej w wypełnionej po brzegi sali reprezentacyjnej P. W. K. nastąpiło uroczyste zamknięcie Wystawy, po czterech i pół miesiącach jej trwania, w pełni powodzenia. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele rządu z p. premjerem na czele. Po odegraniu sonaty przez prof. Nowowiejskiego na organach z towarzyszeniem orkiestry, przemówił naczelny dyrektor P. W. K. Dr. Stanisław Wachowiak. Następnie przemawiał b. minister Cyryl Ratajski. Z kolei zabrał głos komisarz rządowy Wystawy dr. Bertoni, po nim przemawiał minister Przemysłu i Handlu, Eugenjusz Kwiatkowski, wreszcie ostatni wygłosił przemówienie prezes Rady ministrów, dr. Świtalski.

Po odegraniu rapsodji „Bolesław Chrobry" na organach z towarzyszeniem chóru nastąpiły dalsze uroczystości, urozmaicone ogniami sztucznemi i t. d.

O godzinie 5 po poł. na Zamku odbyła się dekoracja członków Zarządu P. W. K. przez premjera Świtalskiego orderami „Polonja Restituta".

Powszechna Wystawa Krajowa udała się pod każdym względem: moralnym, wychowawczym, propagandowym, nawet finansowym.

Pomysł urządzenia Wystawy w Poznaniu był pomysłem mądrym, a wykonanie tego pomysłu wręcz doskonałe i wzorowe.

To, co nam pokazano w Poznaniu we wszystkich dziedzinach polskiej wytwórczości, wykazywało, że dotrzymujemy kroku Zachodowi, a w niektórych dziedzinach jesteśmy zupełnie w rzędzie pierwszym.

Każdy, kto tę Wystawę zwiedził, nauczył się na niej sporo. Nauczył się rzeczy nowych i ciekawych w różnych dziedzinach, dowiedział się o tem, co się w kraju wyrabia i jak się to robi, przy pomocy jakich środków i pomocy. Horyzont więc wiedzy naszej rozszerzył się znacznie.

Bez cienia przesady można stwierdzić, iż niema dzisiaj w Polsce obywatela, któryby nie zdawał sobie sprawy, że wielki wysiłek i wielkie wydatki, jakie położyła cała Polska produkująca i pracująca na Powszechnej Wystawie Krajowej, z nawiązką się opłaciły.

Twórcy i organizatorzy Wystawy z dumą mogą teraz patrzeć na dokonane przez siebie dzieło.

Wystawa, której wrota zamknęły się 30 września, otrzyma w dziejach odrodzonej Polski, miejsce zaszczytne. Przynosi ona chwałę i zaszczyt zarówno jej inicjatorom, jak i organizatorom, oraz wykonawcom, przynosi zaszczyt Polsce całej, która wysłała tam swoje eksponaty, jak i stolicy dzielnicy wielkopolskiej, na której ziemi z wielką energją i zapałem dokonano tego wspaniałego dzieła.

STOSUNEK CENY OTRĄB I MĄKI DO CENY ŻYTA PRZED WOJNĄ, A TERAZ W NIEMCZECH

Zarząd związku niemieckich młynarzy podaje następujące dane:

Rok	Żyta	Mąki	Otrąb	STOSUNEK CENY Mąki	STOSUNEK CENY Otrąb do żyta
1913	16.40	20.90	11	127%	67%
1928	23.90	32.60	16.20	136%	68%

Wszystko w niemieckich markach.

Przedwojenne niemieckie stosunki cen były bardzo bliskie do naszych w b. Królestwie. Obecnie stosunek cen otrąb do ceny żyta u nas powiększył się do 70 — 75%, a również wzrósł stosunek cen mąki do cen żyta. Wzrost tych stosunków w Polsce i w Niemczech spowodowany jest przez te same przyczyny: wzrost podatków, świadczeń socjalnych i stopy procentowej.

ZNIESIENIE PODATKU OBROTOWEGO OD ZBOŻA I MĄKI WE FRANCJI.

Francja zwolniła wszelkie obroty zboża i mąki od podatku obrotowego, a odnośne rozporządzenie ma tytuł: „La suppresion de l'import sur les chiffre d'affaires dans l'industrie de la meunerie". Byłoby wskazane, by nasze organizacje i instytucje, interesujące się tą sprawą, obecnie znowu wystąpiły do rządu z memorjałami, wskazującemi na konieczność zniesienia, albo przynajmniej bardzo znacznego obniżenia podatku obrotowego od mąki i powołały się przytem na przykład Francji.

ZBIORY W RUMUNJI.

Zbiory w Rumunji w roku bieżącym wypadły naogół bardzo dobrze. Tak np. tegoroczny zbiór lnu przewyższył zbiory w ostatnich 20 latach, obfity zbiór cebuli spowodował tak znaczny spadek ceny, że poziom ich był najniższym wśród notowanych w ciągu ostatnich 40 lat, Zbiory kukurydzy szacowane są na 638.000 wagonów wartości 35 miljardów lej, z czego mniej więcej połowa będzie wyeksportowana.

RUCH W PRZEMYŚLE MŁYNARSKIM NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM.

Na terenie Śląska Cieszyńskiego wzmógł się popyt na mąkę pszenną natomiast popyt na mąkę żytnią prawie że nie istnieje. Co się tyczy produkcji mąki w młynach, to przemiał pszenicy zbliża się do stosunków normalnych. Produkcja mąki żytniej została obniżona do ⅔ części produkcji normalnej. Rynek wewnętrzny zbytu mąki z powodu niekorzystnych stosunków pieniężnych i kredytowych jest zły. Jednakowoż w ostatnich dniach daje się zauważyć żywy ruch, odnośnie mąki żytniej i dlatego podniosła się produkcja o jedną trzecią produkcji normalnej. Eksport otrąb jest możliwy do Czechosłowacji i Niemiec, które chronią się przed importem cłami ochronnemi.

Według ostatniej opinji fachowców powodem żywszego popytu na mąkę żytnią są wieści o zniesieniu normalizacji przemiału żyta i zmniejszenie rygoru stosowanego do przestrzegania tego przepisu. Młynarze nadal narzekają na trudne warunki pieniężne i kredytowe.

WIELKOPOLSKI PRZEMYSŁ MŁYNARSKI.

Podług informacji izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu, podaż żyta w Wielkopolsce na początku września nie była na ogół duża, wskutek czego cena z 25 zł. za 100 kg. wzrosła do 26.35 zł. W drugiej dekadzie, po nieznacznych wahaniach, nastąpił spadek ceny do 24 zł., wywołany zmniejszeniem się eksportu wskutek niskiego stanu wody na Warcie. W końcu miesiąca dała się zauważyć tendencja zwyżkowa, uzasadniona zmniejszeniem się podaży w związku z pracami rolnemi. Zbyt mąki był w dalszym ciągu bardzo trudny, odbiorcy kupowali tylko małe ilości w obawie dalszej zniżki cen.

Ceny pszenicy wzrosły w początku miesiąca z 40 na 42 zł. franco młyn, gdy jednak w końcu drugiej dekady podaż wzrosła, cofnęły się na 39 zł.; pod koniec miesiąca ceny nieco wzrosły z tych samych przyczyn, co przy życie. Popyt na mąkę pszenną nadal był niewielki, ograniczano się do zakupu ilości potrzebnych dla konsumcji bieżącej.

Ceny otrąb w dalszym ciągu zniżkowały do 17 zł., mimo eksportu. Popyt w kraju i zagranicą bardzo słaby, tak, że młyny mają na składzie znaczne ilości otrąb. Bezcłowy wywóz otrąb przedłużono do 1.XII. 1929 r., decyzję wydano jednak zbyt późno, tak, że młyny nie mogły otrąb korzystnie sprzedać na późniejsze terminy, co odbija się niekorzystnie na cenach zboża.

Mimo protestu rolnictwa i młynarstwa utrzymuje się nadal normalizacja przemiału żyta, która utrudnia zbyt mąki lojalnym młynom. Zbyt mąki żytniej zmniejszył się w ubiegłym roku gospodarczym o 30⅔ wskutek normalizacji.

PRZYPUSZCZALNA WYSOKOŚĆ ZBIORÓW W 1929 ROKU.

Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych z II połowy sierpnia Główny Urząd Statystyczny dokonał powtórnego szacowania przypuszczalnego zbioru 4 zbóż, które przedstawia się następująco:

pszenica	16.400.000 kwintali
żyto	62.600.000 kwintali
jęczmień . . .	13.700.000 kwintali
owies	25.400.000 kwintali

Prowizoryczne dane powyższe mogą ulec jeszcze nawet większej zmianie, gdyż ostatecznie dokładne obliczenia zbiorów zostaną dokonane dopiero w czasie młócki w pełnym biegu.

Urodzaj ziemniaków w chwili obecnej można oszacować w przybliżeniu na 255 miljonów kwintali. To szacowanie, jako dokonane przed kopaniem ziemniaków, może być traktowane tylko jako pierwsze przypuszczenie.

Konieczność prowadzeuia kontroli przemiału i rachunków zyskowności w małych i średnich młynach

(Ciąg dalszy).

Rachunki wynikowe i bilanse miesięczne.

Przed zestawieniem bilansu miesięcznego należy zwrócić uwagę, żeby wszystkie pozycje tyczące się ostatniego miesiąca przed bilansem, były wciągnięte do ksiąg rachunkowych. Następnie zestawia się tak zwany bilans surowy księgi głównej, notując ogólne sumy strony „Ma" i „Winien" każdego rachunku i następnie dodając takowe oddzielnie stronę „Ma" i oddzielnie stronę „Winien". Zgodność obydwóch stron daje pewność, że wszystkie pozycje księgi głównej są wciągnięte prawidłowo. Następnie w końcu każdego miesiąca uskutecznia się zaksięgowanie dwóch pozycyj, a mianowicie, jak w danym przykładzie, wartość przemielonej pszenicy w marcu, według księgi przemiału (wzór Nr. 3) w sumie Mk. 254566,37 należy zapisać na dobro rachunku zboża i obciążyć rachunek gotowych fabrykatów. Dalej należy uznać rachunek worków sumą Mk. 7277,09 za pobrane worki i obciążyć tą sumą rachunek gotowych fabrykatów. Rozchód worków obliczymy jak następuje: (wzór Nr. 7)

nowe	worki	do	mąki	820	szt.	po	Mk.	0,85	Mk.	697.—
"	"	"	"	626	"	"	"	0,84	"	525.84
używane	"	"	"	4860	"	"	"	0,65	"	3159.—
"	"	"	"	1670	"	"	"	0,68	"	1135.60
"	"	"	75 kg.	930	"	"	"	0,53	"	492.90
⁵/₄	"	do	otrąb	1322	"	"	"	0,44	"	581 68
⁴/₄	"	"	"	1037	"	"	"	0,40	"	414.80
⁴/₄	"	"	"	693	"	"	"	0,39	"	270.27
						Razem jak wyżej			Mk.	7277.09

czyli przeciętnie na 100 kg. przemielonej pszenicy: 7277,09 : 9550 = **0,76 Mk.**

Po zaksięgowaniu dwóch powyższych pozycyj salda rachunku zboża i rachunku worków powinny się zgadzać z odnośnemi sumami spisanego inwentarza. O ile jednak okażą się drobne różnice, to takowe należy spisać z odnośnych rachunków. Teraz przystąpimy do spisywania zasobów, a mianowicie:

a) **Zasoby zboża.** Raport wchodzącego i wychodzącego zboża (wzór Nr. 1), datowany 30 marca, wykazuje zasoby, miarodajne do bilansu marcowego. Rozchód zboża, wciągnięty do raportu, wykazuje ilo-

ści tegoż, idące do przemiału dopiero w dniu następnym. Tak np. raport z dn. 31.III. wskazywałby ilości zboża, idące do przemiału w dn. 1 kwietnia. Tego raportu nie należy więc brać do bilansu marcowego. W naszym przykładzie miarodajnym jest raport z dn. 30 marca, gdyż w dn. 31 marca wpływów zboża nie było. Ceny zasobów zboża przyjmuje się według księgi składowej zboża.

Według księgi składowej i raportu (wzór Nr. 1) mieliśmy na d. 31 marca:

			Za 100 kg.	
Skład Nr. 1:	Barusso	90000 kg.	Mk. 27.94	Mk. 25146.—
„ Nr. 2:	Manitoba II	61000 „	„ 31.06	„ 18946.60
„ Nr. 3:	krajowa pszenica	120000 „	„ 24.40	„ 29280.—
„ Nr. 4:	„ „	91350 „	„ 23.80	„ 21741.30
„ Nr. 5:	Manitoba III	99000 „	„ 29.40	„ 29106.—
„ Nr. 6:	Rosafé	120000 „	„ 27.62	„ 33144.—
„ Nr. 7:	krajowa pszenica	110000 „	„ 24.25	„ 26675.—
„ Nr. 8:	„ „	15000 „	„ 23.90	„ 3558.—
„	w wor. kraj. pszen. 100 w.	10000 „	„ 23.75	„ 2375.—
	Razem	716350 kg.		Mk. 189998.90

Cena przeciętna tej pszenicy za 100 kg. wyniesie zatem **Mk. 26,52.**

b) **Zasoby worków.** Ceny i ilości bierze się według księgi składowej worków.

Na 31 marca pozostało:

Nowych worków	4374 szt.	po Mk. 0.84	Mk. 3474.16
Używanych worków	1330 „	„ „ 0.68	„ 904.40
„ „	120 „	„ „ 0.60	„ 72.—
„ „	1000 „	„ „ 0.67	„ 670.—
worków 75-kg. używ.	50 „	„ „ 0.53	„ 26.50
„ „ „	1000 „	„ „ 0.54	„ 540.—
„ różnych	1204 „	„ „ 0 60	„ 722.40
„ do otrąb $^5/_4$	1318 „	„ „ 0.44	„ 579.92
„ „ $^4/_4$	1307 „	„ „ 0.39	„ 509 73
		Razem	Mk. 7499.11

c) **Zasoby gotowych fabrykatów.** Fabrykaty gotowe wciągają się do spisu według cen kosztu własnego (patrz dalej o kalkulacji). Jeżeli jednak koszt własny okazałby się wyższym od ceny sprzedażnej, to należy do obliczenia brać tę ostatnią. O ile prowadzony jest specjalny rachunek różnic konjunkturowych, to obliczenie jak wyżej nie może mieć miejsca. Obliczenie zasobów uskutecznimy według księgi składowej gotowych fabrykatów (wzór Nr. 6), na zasadze której będziemy mieli na d. 31 marca:

			Za 100 kg.	
Mąki pszennej 00	19875 kg.	po	Mk. 35.56	Mk. 7067.55
„ „ 0	90400 „	„	„ 31.56	„ 28530.24
„ „ 1	11600 „	„	„ 29.56	„ 3428.96
„ „ 3	15430 „	„	„ 21.56	„ 3326.70
„ pastewnej	14250 „	„	„ 17.—	„ 2422.50
Otrąb grubszych	10080 „	„	„ 14,50	„ 1461.60
„ cieńszych	12000 „	„	„ 14.—	„ 1680.—
Kiełków	150 „	„	„ 20.—	„ 30.—
Owsa po czyszczeniu	190 „	„	„ 20.—	„ 38.—
Wyki	2064 „	„	„ 10.—	„ 206.40
Pośladu	459 „	„	„ 18 —	„ 82 62
Drobnej pszenicy	252 „	„	„ 20.—	„ 50.40
			Razem	Mk. 48324.97

Obliczenie zysku brutto. Jak wskazywaliśmy wyżej rachunek gotowych fabrykatów prowadzony jest, jako rachunek wynikowy, a zatem na dobro tego rachunku zapisuje się wartość dostarczonych klijentom fabrykatów według wskazanych w wystawionych rachunkach cen, zawierających w sobie zysk. Ponieważ po stronie „Winien" tego rachunku zapisuje się wartość przemielonego zboża i zużytych worków, więc saldo takowego po uwzględnieniu pozostałych zasobów, wykaże zysk brutto.

W naszym przykładzie rachunek fabrykatów na 31.III przedstawia się jak następuje:

Winien							Ma		
		Zapisy do d. 31/III	575880	89			Zapisy do 31/III	865531	46
Marzec	31	Przemielono w marcu	254566	37					
„	31	Zużyto worków w marcu	7277	09					

Strona „Ma" przewyższa stronę „Winien" o . . . . Mk. 27807.11
Dodają do tego wartość zasobów, jak wyżej . . . . „ 48324.97
otrzymany zysk brutto na d. 31/III . . . . Mk. 76132.08

Ponieważ rok obrachunkowy zaczął się od 1-go stycznia, więc suma ta wykazuje zysk brutto za 3 miesiące.

Przypuszczając, że obliczony w ten sposób zysk brutto za m. styczeń wynosi . . Mk. 27310.—
„ „ „ „ „ „ „ „ za m. luty wynosi . . . Mk. 22710.03
więc zysk brutto za m. marzec wyniesie . . . . Mk. 26112.05

Rachunek strat i zysków. Otrzymanemu zyskowi brutto należy jeszcze przeciwstawić poniesione koszta, które wynoszą w m. marcu:

koszta administracji (wzór Nr. 8) . . . . Mk. 7550.—
„ fabryczne („ Nr. 9) . . . . „ 5650.—
„ sprzedaży i dostawy (wzór Nr. 10) . . . . . . „ 5125 —
razem Mk. 18325.—

Po odliczeniu tej sumy od sumy zysku brutto za m. marzec t. j. od Mk. 26112,05, otrzymamy czysty zysk za marzec w sumie **Mk. 7787,05.**

Ponieważ jednak w ciągu roku nie zamykamy ostatecznie ksiąg rachunkowych i rachunek strat i zysków pozostaje nie wypełniony, więc prowadzimy takowy na oddzielnej tabeli, jak niżej:

RACHUNEK STRAT i ZYSKÓW

na 31 marca 1928 r.

Winien | Ma

	za marzec		Razem od stycznia do 31 marca				
Koszta administracji	7550	—	22895	50	Zysk brutto za styczeń	27310	—
„ fabryczne	5650	—	16704	50	„ „ „ luty	22710	03
„ sprzedaży	5125	—	15330	37	„ „ „ marzec	26112	05
	18325	—	54930	37			
Zysk za styczeń	8394	87					
„ „ luty	5019	79					
„ „ marzec	7787	05	21201				
			76132	08		76132	08

Bilanse miesięczne. Mając liczby wynikowe za dany miesiąc łatwo możemy ułożyć bilans miesięczny, przyczem nie koniecznie trzeba czekać na dokładny wyciąg rachunku dłużników i wierzycieli, lecz przyjąć do bilansu saldo tychże według księgi głównej.

Przy układaniu bilansu miesięcznego można brać za podstawę bilans poprzedni, przyczem takie rachunki, jak np. nieruchomości, urządzenia kapitał, rezerwy i t. p. zwykle pozostają bez zmiany, rachunki zaś ruchome, jak kasa, weksle i t. p. najlepiej jest wyliczać w ten sposób, że do odnośnych sum poprzedniego miesiąca dodaje się miesięczne wpływy i odlicza się wydatki. Przy tym sposobie można szybko ułożyć bilans, nie czekając na ostateczne cyfry księgi głównej. Dla przykładu podajemy bilans miesięczny na d. 31.III, ułożony na zasadzie poprzednich bilansów i liczb wynikowych wyżej wyliczonych:

BILANS

na 31 marca 1928 r.

Aktywa | Pasywa

Place	9850	—			Kapitał	400000	—
Budynki	130000	—			R-k delcredere	50000	—
Maszyny i urządzenia	180000	—			Akcepty własne	200000	—
Środki transportowe	35000	—			Zysk z r. 1927	1500	—
Ruchomości	3000	—	357850	—	Zysk za styczeń, luty, marzec	21201	71
Zboże	189998	90					
Gotowe fabrykaty	48324	97					
Worki	7499	11					
Materjały	6450	—	252272	98			
Kasa	2120	50					
Weksle	3425	—	5545	50			
Dłużnicy i wierzyciele			57033	23			
			672701	71		672701	71

(C. d. n.)

Nieurodzaj zbóż chlebowych. Samowystarczalność Polski

Wiemy, iż Polska Zmartwychwstała, tak jak i Przedrozbiorowa, jest krajem wybitnie rolniczym. Z dziesięcioletniego doświadczenia wiemy także, iż Polska, mimo zmniejszonego okresowo urodzaju zbóż chlebowych (właściwego nieurodzaju dotąd jeszcze nie mieliśmy) nie uciekała się do obcej pomocy. Sprowadzanie zbóż, czy mąki z zagranicy miało za sobą zwykle inne przyczyny. Nazwijmy je po imieniu — mniej lub więcej przemyślaną przez Rząd polityką gospodarczo-finansową kraju, bądź co bądź wybitnie rolnego. Że były lata takie, iż wywoziliśmy z kraju zboże „en mase" — bez obliczenia — po taniej cenie, by za parę miesięcy (w obawie głodu) wwieźć go z powrotem po cenie wyższej — o tem rozpisywać się nie chcę. Podkreślić chcę tu tylko, iż nawet rok gospodar. 1928/29 nie był, jak Rząd chciał, czy przewidywał, klasycznym przykładem nieurodzaju zbóż chlebowych w Polsce.

Nie chodzi mi tu o to, by dowieść, że Rząd z jednej strony popełniał omyłkę twierdząc, iż głód nam zagraża, a z drugiej strony, że dokonał, czy nie — wielkiego dzieła wskutek skrępowania ludności odnośnie do ilości i jakości (typów) konsumowanej mąki, rezultatem czego miała być wielka oszczędność zbóż chlebowych w Polsce. Chcę tylko wyjaśnić, iż taka ostrożność jest wogóle zbędna, że oszczędność odnośnie konsumcji przetworów zbóż chlebowych w Polsce nie należy na przyszłość narzucać ludności

z powodu wykazanych już przez fachowców, jeśli już nie żadnych, to b. nikłych rezultatów.

Zasadniczemi zbożami chlebowemi w Polsce są, jak wiemy tylko żyto i pszenica. Jęczmień zaś nazwać możemy tylko pomocniczem zbożem chlebowem. Co do konsumcji tychże, to pamiętać także musimy, iż część tychże spasa rolnik swym inwentarzem żywym (zwierzętami domowemi). I tak: szczególnie duży procent żyta spasza się końmi (ziarno w snopach na sieczkę, lub śruta z tegoż), nieco mniejszą bydłem i trzodą (śruta z ziarna); jęczmienia spasza się dość (ziarno i śruta) trzodą, a nawet i końmi Mając powyższe na uwadze musimy zastosować teraz odpowiednią politykę względem rolników, by nie uszczuplali swoim inwentarzem żywym zbiorów zbóż chlebowych w Polsce, a to tem samem w razie nieurodzaju tegoż nie przyczyniali się do katastrofy w kraju. Że obecnie rolnik musi tak postępować nie trzeba tłómaczeń. Przedewszystkiem obecnie rolnicy w Polsce, a większość ziemi jest w rękach ich, za mało produkują owsa i buraków, a także za mało zbierają traw, koniczyn, jako karmy dla zwierząt domowych. Z konieczności muszą więc spaszać zboża chlebowe i ziemniaki inwentarzem żywym, choć woleliby nadmiar tego spieniężyć. A pamiętać musimy jeszcze, iż wielu z nich odmówić sobie musi chleba, by konia lub krowę wyżywić! Ale jak temu zaradzić? Mojem zdaniem, należy przedewszystkiem: a) pouczać o szkodliwości dla kraju i danego gospodarstwa spaszania żyta inwentarzem żywym, czy to w postaci ziarna surowego (w snopie na sieczkę), czy też po omłocie — jako śruty; b) zachęcić ludność do większej konsumcji mąki jęczmiennej, przez domieszanie z żytnią i pszenną, oraz kaszy i pęczaku z jęczmienia — przez obniżenie do minimum, a nawet zwolnienie od podatku obrotowego jęczmienia (przez to powstaćby mógł nawet eksport kaszy i pęczaku); c) zachęcić drobnych rolników do produkowania większych ilości owsa i buraków, oraz zbioru traw (koniczyn) — przez obniżenie do minimum od tychże podatku gruntowego; d) zwrócić uwagę zrzeszeń rolniczych na propagandę racjonalnego żywienia zwierząt domowych w drobnych gospodarstwach rolnych, a dla zachęty wzorowym rolnikom rozdawać premje.

W ten sposób zapasy zbóż chlebowych nie tylko nie będą uszczuplone, ale nawet wzrosną, głodu obawiać się nie będziemy nawet w czasie nieurodzaju, oraz zwiększymy tak eksport zbóż chlebowych, jak i ziemniaków zagranicę, a przez to zbogacimy ludność naszego kraju.

W. Fr. Gr.

Rozwój naszych dróg wodnych

Znaczenie dróg wodnych dla rozwoju życia ekonomicznego danego kraju jest oddawna przesądzone na ich korzyść. To też w inych krajach od dawna już sprawę wykorzystania przyrodzonego środka komunikacji, jakim są drogi wodne, popchnięto na właściwe tory, przyczyniając się do rozkwitu przemysłu i handlu.

U nas, niestety, sprawa ta dotychczas leży odłogiem. A jednak wystarczy tylko rzucić okiem na mapę Polski, aby przekonać się, że ze względu na położenie geograficzne państwa, wododziały i wszystkie inne właściwości jego obszarów, miejsca dla budowy kanałów i kolei znajdzie się aż nadto tembardziej, że ani kolei, ani też kanałów nie można budować wszędzie z jednakową korzyścią gospodarczą. Same koleje wystarczyłyby tylko w tym wypadku, gdyby ich budowa była gęsta i pierwszorzędna, do czego Polska nie ma, niestety, pieniędzy, a przytem ich rentowność byłaby bardzo wątpliwa. Woda zaś, która rok rocznie, powoduje u nas liczne katastrofy, ujarzmiona kanałami regulacją rzek, byłaby czynnikiem nie niszczącym, lecz życiodajnym.

Bez względu na potrzebę tańszego przewozu dla niektórych towarów, masowych budowa dróg wodnych przyniosłaby Polsce specyficzne korzyści następujące:

a) ruch emigracyjny polski zostałby zredukowany do racjonalnych norm;

b) bezrobocie osiągnęłoby znaczne złagodzenie;

c) woda ujęta w karby nie niszczyłaby rok rocznie olbrzymich wartości pracy i dobrobytu ludzkiego;

d) częściowe bezpośrednie osuszanie bagien wschodnich, ułatwiłoby polską kolonizację rolną na kresach wschodnich;

e) podniesienie wartości wszystkich gruntów nadbrzeżnych oraz zagospodarowanie nieużytków;

f) eksploatacja już podczas budowy kanałów torfowisk, kamieniołomów, żwirowni i złożysk rud, przyległych do trasy;

g) zakładanie nad kanałami wielkich przedsiębiorstw przemysłowych;

h) otworzenie się nowych rynków zbytu dla węgla, wreszcie drogi wodne rozwinęłyby olbrzymi tranzyt, połączony z dochodami oraz z wpływami ekonomicznymi i politycznymi.

Jednym z najentuzjastycznych propagatorów budowy dróg wodnych u nas w Polsce **jest od lat wielu inż. Rafał Mierzyński,** którego usilnym zabiegom i niewyczerpanej pracy udało się wreszcie poruszyć opinję publiczną na rzecz tej idei. W r. 1923 utworzone zostało towarzystwo propagandy budowy dróg i budowli wodnych, które ma za zadanie: uświadamianie społeczeństwa o konieczności współpracy z rządem dla przeprowadzenia budowy śródlądowych dróg wodnych w Polsce.

Wobec małej ilości u nas, a szczególnie na kresach wschodnich, kolei i braku dróg bitych, budowa kanałów z wykorzystaniem naturalnych dróg wodnych: rzek i jezior, z ogólnej ilości których — 16.400 klm z górą (drugie tyle co kolei) — dwie trzecie znajduje się we wschodnich województwach, jest wprost koniecznością. A przytem trzeba zaznaczyć, że transport wodny zawsze tańszy jest od transportu koleją lub furmanką.

Zrozumiała to zagranica i dawno już kierowała swe wysiłki w tym kierunku przy współudziale całego społeczeństwa, związków komunalnych oraz zniszczonych przez wojnę światową warsztatów pracy i podstaw bytu pracującej ludności.

Praca towarzystwa propagandy budowy dróg i budowli wodnych w Polsce odnoszą się do wszystkich dzielnic naszego państwa; szczególnie Wilno

i cała Wileńszczyzna są zainteresowane, albowiem prace te mają na celu: utworzenie magistralnych dróg wodnych łączących: Pińsk — Warszawę — Poznań (Rygę) — Dźwinę — Wilno — Grodno — Białystok z Warszawą — Śląskiem, a w dalszej konsekwencji z Płockiem — Toruniem — Bydgoszczą — portem morskim na Wiśle Tczewem — Gdańskiem, a przedewszystkiem z Gdynią, Łuckiem—Lwowem—Krakowem oraz Galaczem (Rumunją) — Morze Czarne.

Towarzystwo propagandy w myśl powyższego wydało szereg dzieł, traktujących o tych planach m. in. „Złotą Księgę Budowy Polskich Kanałów Żeglugi", „Problem drogi wodnej z Górnego Śląska z mapą dróg wodnych Polski", „Rozwój żeglugi śródlądowej w Niemczech i nasze zadania w tej dziedzinie gospodarki narodowej", „Wisła Pomorska", „Droga wodna Warszawa — Bałtyk" i t. d.

Biorąc pod uwagę, że Polska ma z górą 4.000.000 ha t. j. przeszło 10% swego obszaru, nieużytków po linjach swych rzek i jezior, długości przeszło 16.000 klm., które częściowo już w stanie obecnym są zdolne do żeglugi i przedstawiałyby zdrowe podstawy dla rozwoju komunikacji i podniesienia życia gospodarczego w obumarłych dzisiaj okolicach — okazuje się jasno, jak koniecznem jest jaknajszybsze przystąpienie do rozbudowy dróg wodnych u nas. Poczynania te jednak, aby przyniosły rzeczywistą korzyść i jednolitość, muszą być zjednoczone w ręku jednej sprawnej organizacji o charakterze samowystarczalności.

Tych kilka uwag rzucamy w nadziei, że szeroki ogół zainteresuje się tą nader ważną sprawą.

Towarzystwo „Drogi Wodne w Polsce", dążąc do zjednoczenia sił społecznych z Rządem, pobudza do wytworzenia jednolitego wewnętrznego frontu, opartego na wzajemnem współdziałaniu.

Przez swą energiczną propagandę ustaliło ono przekonanie, że Polskę Polacy własnemi siłami z kryzysu gospodarczego wydźwignąć są w stanie, o ile gminy, miasta, powiaty, związki gospodarcze, zawodowe i społeczne przyjdą z pomocą, celem ułatwienia regulacji rzek i budowy kanałów.

Z inicjatywy T-wa j. w. powstała Spółka Akcyjna Drogi Wodne w Polsce, akcje są do nabycia po cenie 10 złotych (przez P. K. O. Warszawa 7830), z dopłatą po 2 złote z tytułu przystąpienia do T-wa Propagandy Budowy Dróg Wodnych w Polsce.

Towarzystwo Propagandy Budowy Dróg i Budowli Wodnych w Polsce mieści się w Warszawie, ul. Nowogrodzka 10 m. 3 telef. 147-40.

Zapisujcie się na członków Towarzystwa!

Poradnik Gospodarski

W DRUGIM TYGODNIU PAŹDZIERNIKA.

Nikt w tym roku nie narzeka na brak paszy, lecz przeciwnie powiadają lepsi gospodarze, co to umieli dobrze przygotować pole do dobrego plonu, że mieszanki to przeciąć nie można. To też teraz, gdy idzie w najlepsze kopanie buraków, brukwi i t. p., odpadki tych roślin, czyli liście wydają się niedość szacownym materjałem. Wala to się niekiedy po polach — a krowy to mają używanie, że aż sierść im stroszeje, a kał jak woda — leci z nich bez końca. Dwa tu grzechy gospodarskie naraz się splątają: jeden — to dopuszczanie do takiego stanu chorobowego, jakim jest rozwolnienie, co wpływa bardzo niekorzystnie na byt zwierzęcia, bo niewiadomo kiedy przyjdzie krowa do normy, a z mlekiem napewno potem stanie — a drugi grzech, to marnowanie paszy bardzo cennej, gdy się ją daje bez miary i bez rachunku. Chcecie obficie paść krowy liśćmi? dobrze, ale dawajcie przytem choć po łyżeczce kredy na krowę, a na noc ziemniaków do żłoba. Zresztą niech krowa nie „tonie" w liściach, dawajcie choć obficie, ale „na raty". Odpoczynek, możność przetrawienia spożytej paszy, jest rzeczą konieczną, jeśli ma iść ta pasza na zdrowie i dać istotny pożytek. Przytem nie żałujcie ściółki — by krowy nie były utytłane w gnoju — że i mleko śmierdzi i patrząc na to bydlę, to aż żal bierze. Zresztą, że zielonka jest, to nie racja, żeby był z nią szelest, żeby ją przez gwałt spasać w nadmiarze. We wszystkich rolniczych gazetach i nie tylko w tym roku, ale co jesień pisze się i powtarza, żeby owe zielone odpadki i wszystko co ma wartość paszy zielonej zakiszać. Podaje się sposób zakiszania i wcale nie taki wymyślny, żeby gospodarz, mający sens w głowie nie mógł go u siebie zastosować. Ale co ważniejsza, to to, że w zakiszaniu pasz mieści się rozwiązanie sprawy dotyczącej wogóle prawidłowego żywienia krów. Nie tylko więc dlatego trzeba paszę zielone zakiszać — że coś tam w jesieni zbywa, czego nie można narazie spaść i wysuszyć, ale trzeba zakiszać jaknajwięcej zielonek — chociażby nawet można było zrobić z nich siano. Przekonano się bowiem na podstawie ścisłych badań, że zielonka — a więc choćby **trawa w czerwcu,** jeśli wyschnie na siano, to mniej z tego siana pożytku dla mlecznej krowy, niż gdy tą samą trawę się zakisi i spasie potem, jak kiszonkę. Wydaje się to czemś nowem... prawda? a jednak tak jest.

Pisałem powyżej o potrzebie zakiszania wszelkich zielonych odpadków, jakie w gospodarstwie zbyt często się marnują, lub są spasane niekorzystnie, bo w nadmiarze, ze szkodą dla zdrowia zwierząt. To samo jeszcze raz powtarza, bo zawsze to zgorzknieje, zapleśnieje — a zresztą suchy badyl końskiego zęba prędzej zda się na opał, niż na paszę. Na polu, gdy się z siewami uporaliśmy, najwyższy już czas rozpocząć odwroty. Ale niechże ten odwrót będzie taką robotą jaka ma dać istotny pożytek, to znaczy, niech będzie dokładny, a ziemię spulchni do koniecznej pożądanej głębokości. Tu nie można posłać z pługiem do takiej roboty wyręczyciela, lecz gospodarz dóbr, świadomy rzeczy musi iść z tą robotą w pole. Trzeba bowiem, albo wykonać orkę głęboko do 12-tu conajmniej cali, by burak, czy ziemniak mógł dać wysokie plony, albo trzeba dać orkę do 6 — 7 cali, a jednocześnie pogłębiać bruzdę jeszcze na 6 — 5 cali i to starannie miejsce przy miejscu, nie co drugą skibę, jak się niektórym wydaje, że będzie dostateczne. Ziemia wierzchniej warstwy, a więc skibę sprawioną, bo oczywiście wykonywamy robotę na polu podoranem w swoim czasie, przykrywamy obornik równiutko rozstrzęsiony i zagrabiamy go jeśli nazbyt słomiasty,

a podskibie spulchniamy, czy to pogłębiaczem, który bywa różnej konstrukcji, a każdy dobry, jeśli ziemię spulchnia dokładnie. Bywają i gotowe pługi z pogłębiaczami jak np. pług Sucheniego z Gidel (woj. Łódzkie), którym jedną parą koni w jedną stronę się orze, a wracając przekręca się pług i bruzdę spulchnia, odpowiednio zastosowaynm głębszem. Jest to duża wygoda, bo nie potrzeba od sąsiada drugiej pary koni pożyczać, ani też przeprzęgać koni: raz do pługa, to znów do pogłębiacza. W tym czasie bywają jeszcze pogody, więc jeśli się uda, wartoby rozsiać wapno gdzie zaniedbano to w sierpniu. Bardzo wiele mamy takich kwaśnych kawałków, gdzie rośnie szczawik, albo rdest na iłach: tu rozsiać wapna 5 — 8 korcy i przyorać tam gdzie gnoju się nie daje np. pod rośliny groszkowe (prócz łubinu) albo pod owies — co bardzo się skutecznem okaże. Wapna się u nas za mało używa, na ziemiach bezwapiennych i ozima z powodu braku wapna późno rusza i uprawa zawsze bywa mozolna. (Arol) **F. St.**

SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU.

Dnia 21 sierpnia r. b. wybuchł pożar w gminie Hlebówka powiatu Bohorodczańskiego; przyczyną pożaru była iskra z komina piekarni. Spłonęło doszczętnie 9 gospodarstw wraz z całym dobytkiem, zbiorami oziminy i paszy oraz wszystkiemi narzędziami rolniczemi. Na szczęście dla pogorzelców w powiecie Bohorodczańskim obowiązywał przymus ubezpieczenia w P. Z. U. W. nietylko nieruchomości, ale i ruchomości rolnych i krescencji, wprowadzony z dniem 15 lipca r. b.

Odszkodowanie pogorzelowe zostało na miejscu wypłacone przez P. Z. U. W. już dnia 30 sierpnia. Wtedy dopiero pogorzelcy zrozumieli całą doniosłość przymusu ubezpieczeniowego i przesłali na ręce władz Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych serdeczne podziękowanie za szybką wypłatę odszkodowania, stwierdzając jednocześnie, że kiedyś sami byli tak nierozważni i niezapobiegliwi, iż sarkali na przymus ubezpieczenia, nie zdając sobie sprawy, jakiem on jest dobrodziejstwem dla szerokich warstw ludności.

RYBY.

Na rynku warszawskim ruch wskutek świąt żydowskich duży. Aczkolwiek dowozy są wielkie, tendencja w związku ze wzmożonym popytem znacznie się wzmocniła. Notują za kg. w hurcie: karpie żywe 4.00 — 4.50, śnięte 3.00, lin śnięty 3.00 — 4.00, karasie żywe 5.00 — 6.00, śnięte 3.00 — 4.00, łososie 10.00 — 12.00, węgorze 7.00 — 8.00, sandacze rosyjskie 5.00 — 6.00, jeziorowe 7.00 — 8.00, szczupaki śnięte 4.00, leszcze 3.50 — 4.00, sum krajany 5.00 — 6.00, ślizy 5.00 — 6.00, sielawy 4.00, certy 3.50 — 4.00, rapy 2.50 — 3.00, średnica 1.60 — 2.20, drobnica 0.80 — 1.20.

Również na rynku ryb jeziorowych i morskich ruch ożywiony. Ostatnio płacono przy jeziorach za leszcze i okonie za kg. w zł. (ceny przeciętne). wybór 2.00 — 2.50 — 2.60 — 3.60, średnica 1.00 — 1.20 — 1.80, drobnica 0.50 — 0.70 — 0.75.

Pytania i odpowiedzi

P y t a n i e Nr. 9.

Mam zamiar oświetlić swój młyn, dom i budynki gospodarcze światłem elektrycznem przeto uprzejmie zwracam się z prośbą o łaskawe udzielenie mi informacji — porady z podaniem adresu dwuch — trzech firm elektrotechnicznych (czy to w Łodzi czy w Warszawie) t. j. takich, któreby wstawiły odpowiednie dobre dynamo i wykonały całkowitą instalację.

O d p o w i e d ź:

Dobre firmy, którym śmiało można powierzyć wykonanie instalacji elektrycznej są: 1) Polskie Zakłady „Siemens" Sp. Akc. Warszawa, ul. Foksal 18; 2) Patzer Kazimierz Inż. Al. Jerozolimskie 9; 3) Powszechne Towarzystwo Elektryczne Sp. z ogr. odp. Krakowskie Przedmieście 16/18 4) Polskie Towarzystwo Elektryczne S. A. Marszałkowska 31a; 5) Inż. Policzkowscy B-cia Foksal 21.

Firmy te mają filje w Łodzi.

P y t a n i e Nr. 10.

Wielokrotne dowody cennych porad fachowych, jakiemi Sz. Zw. Mł. Polskich raczył niejednego czytelnika „Młynarza" zaszczycić, ośmielają i mnie naprzykrzać się z prośbą, przekonany będąc, że i tym razem nie odmówi mi Swej opinji.

Otóż posiadam mały młynek wodny, popędzany kołem wodnem, obawiając się, że w zimie zamarznie i będzie musiał stać, jak i podczas suchego lata, kiedy wody niema, pragnąłbym kupić pomocniczy silnik, lecz że nie jestem dostatecznie obeznanym z silnikami, niewiem jaki najlepiej by się opłacał. Sądząc z otrzymanych propozycyj, najtańszy w popędzie byłby silnik gazowy, na koks. Sąsiad mój ma „Perkun" nowy system (na ropę).

Chciałbym uruchomić parę kamieni fr., jeden postaw walcowy na 500 mm., perlak, jagielnik i żubrownik. Który system silników byłby dla mnie najodpowiedniejszy? Czy potrzeba planu na przybudowanie motorowni, kto taki plan może sporządzić i ile będzie kosztować?

Na łaskawą odpowiedź załączam znaczek pocztowy.

Opinję w tym względzie przyjmę z wdzięcznością i przezornie spożytkuję.

R. Ł.

O d p o w i e d ź:

Nie jesteśmy w możności dać konkretnej odpowiedzi, gdyż wybór motoru jest zależny od wielu miejscowych warunków i zapatrywań, postaramy się jednak scharakteryzować najwięcej używane typy, pozostawiając decyzję dalszemu omówieniu.

Najekonomiczniejszy jest gazowy na koks, węgiel, drzewo lub nawet torf, wskazany jest jednak tam tylko, gdzie ma zapewnioną stałą pracę, gdyż każdorazowe rozpalanie i wytwarzanie gazu jest kłopotliwe.

Zapobiega temu w części kupno gotowego gazu w beczkach żelaznych, lecz niema jeszcze ścisłej kalkulacji — chociaż zapewniają, że wypada taniej, niż gaz, otrzymywany z koksu.

Dalej jest motor ropowy syst. „Diesel'a", wymagający, jak i gazowy umiejętnej obsługi, lecz nie wszystkie wielkości można otrzymać w kraju.

Wreszcie najprostszy, lecz z tego typu najmniej ekonomiczny — zwykły ropowy „Perkun" lub „Ursus" wyrobu krajowego.

Naszem zdaniem, zanim Sz. Pan zdecyduje motor, należałoby koło wodne zamienić turbiną. Raz dlatego, że do werku koła wodnego niepodobna wogóle do pomocy zastosować żadnego motoru, a po drugie — najpierw należy wykorzystać siłę naturalną, a potem dać jej pomoc sztuczną.

O ile Sz. Pan rozporządza odpowiednim funduszem byłoby pożądanem zrobić powyższe jednocześnie — lecz w każdym razie przedewszystkiem turbinę.

O ile otrzymamy dane odnośne wielkości spadu i przypuszczalnej siły wody — możemy podać orjentacyjnie koszt turbiny.

WYKAZ PRENUMERATORÓW, KTÓRZY OPŁACILI PRENUMERATĘ W R. BIEŻĄCYM.

Fr. Lorenc — Prószków; prenumerata za 1 i 2 kwartał 1929 r. **Leder i Mundlak** — Mława 1 i 2 kw. 1929 r. **Lenik F.** — Grójec; 1 i 2 kw. 1929. **Lang Fr.** — Oszczów; 3 kw. 1929. **Laskowski Fr.** — Chocz; 2 kw. 1929. **Liebner T.** — Sadów; 3 kw. 1929. **Landau S.** — Pińsk; 1 i 2 kw. 1929. **Łysio J.** — Stara Pasieka; 2 kw. 1929. **Łakota Jan** — Blanowice; 2 kw. 1929. **Łaskawski R.** — Chlewice; 3 i 4 kw. 1929. **Makower P.** — Chorzele; 3 kw. 1929. **Młyn „Amerykanka"** — Wieluń; 2 kw. 1929. **Młyn Poznański** — Poznań; 1 i 2 kw. 1929. **Młyn Handlowy Kenigsberga** — 1 i 2 kw. 1929. **Młynotwórnia** — Rogoźno; 2 kw. 1929. **„Mąka" Młyn Wodny** — Pelplin; 2 kw. 1929. **Młyn „Ziemiański"** — Poznań; 2 kw. 1929. **Młyn Parowy „Radzyn"** — 2 kw. 1929. **Młyn „Marciszów"** — Zawiercie; 2 kw. 1929. **Młyn Zakł. Wychowawczego** — m. Piastowe; 2 kw. 1929. **Mieloszyński E.** — Ostrów; 3 kw. 1929. **Meyer K.** — Sierpiec; 1 i 2 kw. 1929. **Młyn „Bierzwienna"** — Kłodawa; 1 i 2 kw. 1929. **Matacz Z.** — Szastarka; 2 kw. 1929. **Młyn w Teresinie** — Teresin; 3 kw. 1929. **Motyl P.** — Lgota; 2 kw. 1929. **Młyn „Tomachowski"** — Hoszcza; 1 i 2 kw. 1929. **Noske J.** — Słońsk; 2 kw. 1929. **Neuman Fr.** — Piotrków; 2 kw. 1929. **Nawrocki J.** — Nieszawa; 2 kw. 1929. **Oddział Zw. Młyn. Pol.** — Włocławek; 2, 3 i 4 kw. 1929. **Ożdzeńska J.** — Jędrów; 1 i 2 kw. 1929. **Osiński Wł.** — Świecie; 2 kw. 1929. **Piekarski Al.** — Jedlnia; 1 kw. 1929. **Puszkarski ks.** — Pomorzany; 1 i 2 kw. 1929. **Przemyski Młyn Parowy** — 2 kw. 1929. **Pruska K.** — Dyblin; 3 kw. 1929. **Pytlewski J.** — Koniecpol; 2 kw. 1929. **Preuss K.** — Kwaśno; 1 i 2 kw. 1929. **Płachciński K.** — Biskupice; 2 kw. 1929. **Rogólski Fr.** — Bodzanów; 1929 rok cały. **Rosianowski Fr.** — Kołki; 4 kw. 1928. **Ramlow Otton** — Biała Rawska; 3 i 4 kw. 1929. **Rzymowski St.** — Zemborzyce; 3 i 4 kw. 1929. **Rosen I.** — Kalisz; 2 kw. 1929. **Rydzewski A.** — Krzywa; 2 kw. 1929. **Rosiński A.** — Rawa Mazow.; 2 kw. 1929. **Rapaport S.** — Busk; 3 kw 1929. **Rosenbaum i S-ka** — Bydlin; 2 kw. 1929. **Sosnowski Z.** — Sitawka; 1929 rok cały. **Sajczyk M.** — Mostytycze; 3 kw. 1929. **Snowski Młyn** — Baranowicze; 3 i 4 kw. 1929. **Szpunar M.** — Holosków; 1 kw. 1929. **Świtajewski J.** Rutki; 3 kw. 1929.

Notowania ziemiopłodów w miastach poszczególnych

	w dniu	Warszawa[1])	Poznań[2])	Kraków[1])
		złote		
Pszenica	5/X	39.00—40.50	38.25—39.50	40.00—40.50
	15/X	38.75—39.50	37.50—39.00	40.00—39.50
Żyto	5/X	24.50—25.00	25.00—25.50	25.00—24.50
	15/X	24.00—24.25	24.25—25.00	23.50—22.75
Owies	5/X	24.00—24.50	20.50—23.50	21.50—23.00
	15/X	23.00—24.00	21.75—23.50	21.00—22.50
Jęczmień na kaszę	5/X	25.00—25.50	26.00—25.50	25.00—26.00
	15/X	21.50—25.00	25.00—26.00	25.50—26.50
Kuchy lniane . .	5/X	44.00—46.00	—	—
	15/X	46.00—47.50	—	—
Otręby żytnie . .	5/X	15.00—15.50	16.00—17.00	14.75—16.25
	15/X	14.50—15.00	15.50—16.00	14.50—15.50
Otręby pszenne cienkie	5/X	18.00—18.50	20.00—21.50	20.00—21 00
	15/X	17.00—18.00	18.50—19.50	19.00—20.00
Mąka żytnia typowa	5/X	40 00—41.50	38.00	42.50—43.00
	15/X	39.00—40.00	36.75—	40.00
Mąka pszenna luksusowa . .	5/X	75.00—80.00	71.00—80.00	75.00—82.00
	15/X	73.00—78 00	70.00—75.50	78.00—83.50
Kuchy rzepakowe	5/X	—	—	
	15/X	32 00—33.00	50.00	

1) Ceny za 100 klg. loco stacja wyładowcza

2) „ „ 100 „ „ . załadowania

Giełda

Warszawa, 14-go października.

Dewizy. Belgja $123.97^{1}/_{2}$ (sprzedaż $124.28^{1}/_{2}$, kupno $123.66^{1}/_{2}$); Londyn 43 23—$43.22^{1}/_{4}$ (sprzedaż $43.33^{1}/_{4}$, kupno $43.11^{1}/_{4}$; Nowy Jork 8.90 (sprzedaż 8.92, kupno 8.88); Paryż $34.89^{1}/_{2}$ (sprzed. $34.98^{1}/_{2}$, kupno $34.80^{1}/_{2}$); Praga 26.39—$26.38^{3}/_{4}$ (srzed. $26.44^{3}/_{4}$, kupno $26.32^{3}/_{4}$); Szwajcarja $171.73^{1}/_{2}$ (sprzedaż $172.16^{1}/_{2}$, kupno $171.30^{1}/_{2}$); Wiedeń 125.50 (sprzedaż 125.81, kupno 125.19).

Słabsze dewizy na Londyn, Szwajcarję i Wiedeń, zapotrzebowanie w dalszym ciągu bardzo małe. Dolar w obrotach prywatnych $8.88^{3}/_{4}$; rubel złoty 4.64; gram czystego złota 59.244.

Papiery procentowe. 4 proc. poż. inwest. 118.00—118.75; 5 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 61.75—62.25; 5 proc. konwersyjna 49.50—50.75; 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 94.00 (zł. 161.68); 8 proc. oblig. Banku Gospod. Krajow. 94 00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); $4^{1}/_{2}$ proc. L. Z. Ziemskie 49.00; 5 proc. L. Z. m. Warszawy 50.50; $4^{1}/_{2}$ L. Z. m. Warszawy 47.00; 8 proc. L. Z. m. Warszawy 67.25; 8 proc. L. Z. Łodzi 58.00.

Akcje Bank handlowy 116.00; Bank Polski 167.00—170.50; Bank zachodni 70.00; B. Zw. spół. zarob. 78.50, Siła i Światło 127.00; Cegielski 41 00; Modrzejów 22.00; „Norblin" 140.00; Ostrowiec 85 25, Parowozy 25 50; Zieleniewski 110.00; Haberbusch 202.50. Lilpop 28.00. Starachowice 24.50.

Z papierów państwowych mocniejsze obie pożyczki premjowe. Dla listów zastawnych tendencja przeważnie mocniejsza. Dla akcji tendencja niejenolita.

Wydawca: Związek Młynarzy Polskich (Stanisław Pytlewski). Redaktor Feliks Lewandowski